

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 23 września 1933. Nr. 38

Na Niedzielę XVI. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza rozdz. XIV. wiersz 1—11.

W on czas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego faryzeusza w sabat jeść chleb, a oni Go podstrzegali. A oto człowiek niektóren opuchły był przed Nim. A Jezus, odpowiadawszy, rzekł do biegłych w Zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A On ująwszy, uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenie obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, abyś snąc pocziwszy nad cię nie był wezwan od niego, a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na poślednim miejscu; że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiadź się wyżej. Tedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, zniżon będzie, a kto się uniża, wywyższon będzie.

Opanować trzeba każdą namiętność.

Każdy człowiek podlega jakiejś namiętności i jeżeli jej się podda, namiętność opanuje go zupełnie, ubezwładni wszystkie siły jego duszy. Człowiek w takim stanie jest podobny do chorego na puchlinę. Jak choroba ta czyni człowieka ociężałym i do wszystkich czynności niezdolnym, tak samo działa namiętność w życiu duchowym. Nie ten jest doskonałym, kto nie podlega żadnej namiętności, ale ten, kto umie ją ujarzmić i podbić pod rozum. Główną jest rzeczą, aby ją w sobie poznać, gdyż bez

poznania nie można jej zwyciężyć; kto zaś jej nie zwycięża, sam zostaje zwyciężony. Z tym nieprzyjacielem nie mają miejsca żadne układy do uzyskania pokoju, ale tylko zwycięstwo; a od zwycięstwa zawisło nasze zbawienie, ponieważ z tej głównej naszej namiętności wypływają jako ze źródła wszystkie nasze grzechy, a przynajmniej największe.

Saul poddał się zazdrości, ta namiętność uczyniła go bezbożnym, chociaż początki jego panowania były dobre; gniewy, niesprawiedliwości, zdrady, zabójstwa były skutkiem jego namiętnej zazdrości. Judasza opanowała namiętność łakomstwa i przyprowadziła go do Chrystusa Pana; słowem, namiętność z apostoła uczyniła zdracę Chrystusa Pana. — Jeżeli chcemy uniknąć wielu grzechów, zatamujmy to główne źródło, namiętność; zwyciężajmy ją, a łatwo się ustrzeżemy wszystkich innych grzechów! Utnijmy głowę Goljatowi, a Filistyni, nie mając wodza, pójdą w rozsypkę. Bez usilnej pracy i stałej woli nie odniesiesz zwycięstwa; ale z nieustanną pracą przy łasce Bożej zdołamy pokonać jakąkolwiek namiętność, choćby najsilniejszą.

Koronacja obrazu Matki Boskiej w Tarnobrzegu.

Tarnobrzeg. W uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny odbyła się w Tarnobrzegu wspaniała manifestacja religijna, której główny punkt stanowiła koronacja cudami słynącego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej. W uroczystości udział wzięli IIEE. Księża Biskupi Barda, Jasiński i Kubicki, liczne duchowieństwo, tak świeckie, jak i zakonne oraz wielka rzesza wiernych (około 60.000 osób).

Przez dwa dni OO. Dominikanie, stróże cudownego obrazu, odprowadzili nowennę do Matki Boskiej. O godz. 9 rano z kościoła w Tarnobrzegu wyruszyła procesja z cudownym obrazem, udając się do Dzikowa, gdzie na placu przed pałacem hr. Tarnowskich JE. Ks. Biskup Barda dokonał aktu koronacji, następnie odprawił sumę pontyfikalną i udzielił błogosławieństwa.

Obraz Matki Boskiej Dzikowskiej nieznanemu rycerzowi przywiózł do Dzikowa w 16-tym wieku z Ukrainy zadnieprzańskiej i podarował go Janowi Tarnowskiemu, który umieścił go najprzód w pałacu, a następnie w specjalnej kaplicy zamkowej. Gdy za pośrednictwem Matki Boskiej, wyobrażonej na tym obrazie, zaczęły się dziać cuda, wówczas Tarnowski wybudował w Tarnobrzegu piękny klasztor i kościół pod wezwaniem Bogarodzicy i tu umieścił obraz, sprowadzając jednocześnie OO. Dominikanów i hojnie ich uposażając. Odtąd OO. Dominikanie są stróżami tego obrazu. W 1904 r. ich staraniem odbyła się koronacja, której dokonał Ks. Biskup Pelczar. Sześć lat temu złodzieje skradli koronę wraz z wotami. Obecnie obraz został ukoronowany po raz drugi.

Pielgrzymka do świętego płaszcza.

W katedrze miasta Trewirze znajduje się święty płaszc, który, według wierzenia, jest płaszczem Chrystusa, o który rzucali kości rzymscy żołnierze u stóp Krzyża.

Relikwia ta wystawiona jest niezwykle rzadko. Wystawiano ją w ostatnich czasach w r. 1810, dalej 1844 i 1891. Po tej przerwie wystawiono święty płaszc dopiero w r. 1933.

Dotychczas w tym roku katedra w Trewirze gościła ponad 2 miliony ludzi czyli o 300 tysięcy więcej, niż podczas ostatniego obchodu, jaki odbył się w r. 1891.

Ogromną ilość pielgrzymów stanowią cudzoziemcy, zwłaszcza Belgowie i Francuzi. Ponieważ ilość chorych, pragnących dotknąć się relikwii, była niezwykle wielka, władze postanowiły ograniczyć dopływ do katedry. Warto bowiem zaznaczyć, że w przeciągu jednej soboty napłynęło do katedry 100.000 pielgrzymów.

Święty płaszc został schowany do skarbcza w zakrystji w niedzielę, 17 bm.

Papież kasuje ceremonję całowania pierścienia Rybaka.

Wobec olbrzymiej ilości napływających stale do Watykanu pielgrzymek, Ojciec święty postanowił skasować dotychczasową ceremonję całowania go w pierścień Rybaka. Ceremonja ta zmuszała go do tej pory do przechodzenia z sali do sali w posród długich rzędów zebranych tłumów, które cisnęły się do ucałowania pierścienia Namiestnika Chrystusowego i była niesłychanie dla papieża męcząca.

Od tej pory Ojciec święty przyjmować będzie pielgrzymów w wielkiej sali tzw. sali Błogosławieństw, w której siedzieć będzie na tronie i stamtąd udzielać błogosławieństwa wiernym.

Ojciec św. pospieszy z pomocą głodnym w Rosji sowieckiej.

W rzymskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że zawarcie włosko-sowieckiego paktu nieagresji nie pozostanie bez wpływu na stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a ZSSR. Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano” od dłuższego czasu poświęca wiele miejsca klęsce głodu z ZSSR. Ojciec Święty pragnie przyjść z pomocą ludności rosyjskiej i w tym celu wysłać misję specjalną na wzór misji z 1922 r. Jak twierdzą koła miarodajne, jest rzeczą możliwą, że rząd sowiecki wyrazi swą zgodę na wyjazd misji watykańskiej. Zresztą zawarcie układu ze Stolicą Apostolską byłoby wielkim sukcesem polityki sowieckiej. Koła moskiewskie mają być skłonne do nawiązania pertraktacyj z Watykanem. W razie gdyby te rokowania doprowadziły do pomyślnego wyniku, należy się liczyć z zaprzestaniem prześladowań duchowieństwa katolickiego na terenie Rosji. Podobno ambasador sowiecki w Berlinie, Chińczuk, podczas swego ostatniego

pobytu w Rzymie usiłował nawiązać kontakt z sekretarjatem stanu, aby wysondować nastroje miarodajnych kół watykańskich w sprawie ewentualnych pertraktacyj z ZSSR.

Kaplica Najśw. Panny Pokoju na pniu tysiącletniego dębu.

Jedna z najbardziej oryginalnych kaplic ku czci Matki Bożej znajduje się we francuskiej diecezji Rouen. Zbudowano ją w wydrążonym pniu tysiącletniego dębu, rosnącego we wsi Allouville w r. 1696, a więc w okresie rządów wojowniczego króla Ludwika XIV, poświęcono Najśw. Pannie Pokoju. Zarówno drzewo jak i świątynka mają interesującą historję. Wiek dębu, który należał niegdyś do właścicieli Allouville, już botanicy 18-go wieku oceniali na 900 lat. W XI wieku jeden z posiadaczy wioski brał udział w pierwszej wyprawie krzyżowej. Później majątek przeszedł na własność pewnego Hiszpana, który przybył do Francji w orszaku Anny Austriaczki. Mimo wypróchniałego pnia, dąb co roku pokrywa się świeżą zielenią. W r. 1696 miejscowy proboszcz powziął myśl przekształcenia korony i wnętrza drzewa na kaplicę. Jeden z Jezuitów francuskich wybudował sobie w koronie drzewa pustelnię i mieszkał w niej przez pewien czas. Pień ma 15 metrów obwodu. W korze drzewa wyciosano małe schódki, które biegną dokoła kapliczki. Gałęzie rozpościerają się na odległości trzech metrów i tworzą fantastyczny widok. W czasie rewolucji dąb miał być ścięty, ale naczytel miejscowy wpadł na pomysł, by powiesić na drzewie tablicę z napisem: „Świątynia rozum” — i drzewo zostało uratowane.

363 764 793 katolików na świecie.

Według najnowszej statystyki, ułożonej przez mgr. Jackmana, byłego redaktora „Catholic Directory”, a opublikowanych w „Holy Rood Cronicle”, ilość wszystkich katolików na całym świecie wynosi obecnie 363.764.793, stosownie do następującego podziału:

| krój | obrzadek łaciński | inne obrządki | razem |
|-----------|--------------------|------------------|--------------------|
| Europa | 200.274.033 | 5.900.814 | 206.174.847 |
| Azja | 7.455.631 | 1.109.316 | 8.564.947 |
| Afryka | 5.735.548 | 62.137 | 5.797.685 |
| Ameryka | 129.829.068 | 708.378 | 130.537.446 |
| Australja | 12.689.868 | — | 12.689.868 |
| | <u>355.984.148</u> | <u>7.780.645</u> | <u>353.764.793</u> |

Równocześnie „Holy Rood Cronicle” ogłosiło statystykę, dotyczącą protestantów na całym świecie, z której wynika, że ogółem członków kościoła protestanckiego jest na świecie 177.862,523 (z tego 112.512.796 wypada na Europę, a na Amerykę 49.600.000). Schizmatyków prawosławnych ogółem jest 168.796.976.